

# bryska, Matrix

Mam natłok myśli i nie mogę znaleźć spacji  
A w telefonie kolorowe aplikacje  
Cały dzień scrolluje, widzę nieznajome twarze  
Czytam twoje posty, miało być inaczej

Czy moja talia ma wystarczające wcięcie  
Byś kliknął lajka i zostawił swoje serce  
Do świadomości zapominam znowu hasła  
Na powitanie pytasz, co tak zbladłam

Na stałe jestem online  
Serio, nie jestem głodna  
Otwieram głowę, a tam brak słońca  
Więc uciekam na łąkę z Windowsa

Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne  
Gdy cię dotknę czy na piksele drobne się rozprysniesz i znikniesz?  
Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne  
Gdy mnie dotkniesz, czy na piksele drobne się rozprysnę i zniknę?

Rozważam opcje, by o głowę się zatroszczyć  
Odłączyć zasilanie żeby się wyłączyć  
Wzrasta napięcie, zaraz mi wywali korki  
I jeśli padnę z góry mówię sorki

Dziś mam ochotę swoje imię wygooglować  
Na fali hejtu sobie trochę posurfować  
Czy to możliwe że potrzeba mi wakacji  
Gdzieś na Florydzie z dala od sensacji

Mój status dzisiaj offline  
Serio, nie jestem głodna  
Otwieram głowę, a tam brak słońca  
Nie uciekam na łąkę z Windowsa

Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne  
Gdy cię dotknę czy na piksele drobne się rozprysniesz i znikniesz?  
Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne  
Gdy mnie dotkniesz, czy na piksele drobne się rozprysnę i zniknę?